

Jedność Ojca, Syna i Kościoła

Jednomyslność, według definicji słownikowej, to zgodność zdań, brak różnicy w opiniach oraz harmonia. Podobną definicję prawdziwej jedności możemy zobaczyć w życiu naszego Pana Jezusa oraz Jego relacji z Ojcem.

Temat, nad którym będziemy się zastanawiać, to jednomyslność pomiędzy Bogiem a Panem Jezusem, a także wynikająca z tego jednomyslność pomiędzy członkami Kościoła, jak i między wszystkimi ludźmi po zakończeniu Wieku Tysiąclecia. Stan jednomyslności, a zatem zupełnej zgodności, jest kluczowy do wykonania jakiegokolwiek dzieła czy projektu, przy realizacji którego pracuje więcej niż jedna osoba, a zatem gdy praca jest zespołowa. Chociaż właściwie nawet wtedy, gdy pracujemy w pojedynkę i dążymy do jakiegoś celu, musi nam przyświecać jedna myśl i jasna wizja.

Oczywiście, kiedy myślimy o światowej, ziemskiej jednomyslności, od razu utożsamiamy ją z pewnymi negocjacjami, pójściem na kompromis – każdy musi coś od siebie poświęcić, z czegoś zrezygnować, dla wspólnego dobra. Jednomyslność w światowym rozumieniu wiąże się więc z pewnymi ograniczeniami. Co więcej, coraz o nią ciężiej w świecie, który ceni i nagradza asertywność, nieustępliwość, posiadanie i forsowanie za wszelką cenę własnego zdania. Nie tak jest jednak z prawdziwą jednością Bożą – gdy ludzie rozumieją głębokość i pełnię Boskiej woli, wówczas sami zechcą poddać swą wolę pod wolę Ojca. Nie będą więc rezygnować z własnych celów – Boże cele staną się ich celami, Boże zasady staną się ich zasadami.

Wersetami przewodnimi niech będą następujące teksty:

A Bóg, który jest źródłem cierpliwości i pociechy, niech sprawi, abyście byli jednomyslni między sobą na wzór Chrystusa – Rzym. 15:5 oraz: *Ja i Ojciec jedno jesteśmy* – Jan 10:30.

Pierwszy z tych wersetów informuje nas, że oczekuje się od nas jednomyslności, a także daje nam dokładną wskazówkę o jaką jednomyslność chodzi. Drugi z tych wersetów pokazuje nam z kim był jednomyslny nasz wzór, do którego mamy zdążać.

Kwintesencją jednomyslności jest tzw. „arcykapłańska modlitwa” naszego Pana, która jest niejako podsumowaniem Jego służby oraz celu, do którego zmierzał. *Aby wszyscy byli jedno, jak Ty, Ojcze, we mnie, a Ja w tobie, aby i oni w nas jedno byli, aby świat uwierzył, że Ty mnie posłałeś* – Jan 17:21. Całe życie Jezusa było

poświęcone na wykonywanie woli Boga, jednak nie wynikało to z przymusu i nie było obliczone na korzyści. Było wynikiem zrozumienia wspaniałości i głębokości Boskiego planu. Ta jednomyslność nie oznacza także, że nasz Pan nie miał własnej woli czy własnego zdania. Istoty duchowe mają własną wolę – dowodzi tego postawa Szatana, który sprzeciwił się Bożemu prawu, by móc realizować własne pragnienia. Jednak pragnieniem i wolą Syna było i jest czynienie woli Ojca.

Na czym więc polega jedność Ojca i Syna? Oznacza to, że mają dokładnie takie same cele, identyczne pragnienia oraz że kierują się tymi samymi zasadami i wartościami. Taka jedność to najbardziej zażyła więź, jaka może łączyć dwie istoty, ale nie oznacza ona, że stają się tym samym bytem. Szatan usilnie starał się, by wypowiedz Pana Jezusa: *Ja i Ojciec jedno jesteśmy* wykorzystać do wprowadzenia błędnej nauki o trójcy, co przyniosło tak wiele szkód chrześcijaństwu. Pan Jezus, jak każda istota myśląca, ma Swoje własne zdanie, uczucia. Rozumiejąc jednak doskonały Boży plan, podzielił z Nim te same pragnienia, cele i wartości. Wypowiedz Pana Jezusa *Ja i Ojciec jedno jesteśmy* należy czytać w szerszym kontekście (Jan 10:25-30). W wersecie 25 Pan Jezus zapewnia, że dokuje dzieł w imieniu Ojca, a od 27-29 mówi o owcach, które otrzymał od Swojego Ojca. Informuje więc Żydów, że posłusznie wykonuje Bożą wolę i jest w tak bliskiej relacji z Ojcem, że nikt nie może Mu odebrać owiec, które od Niego dostał (poza synem zatracenia). Co więcej, w arcykapłańskiej modlitwie prosi: *Aby wszyscy byli jedno, jak Ty, Ojcze, we mnie, a Ja w tobie, aby i oni w nas jedno byli* – Jan 17:21. Nikt jednak nie twierdzi, że stajemy się przez to jednym bytem z Ojcem i Synem!

Szatan widząc, że nie ma mocy, którą mógłby zniszczyć jedność pomiędzy Ojcem a Synem, postanowił uderzyć w jedność pomiędzy braćmi. Już na samym początku chrześcijaństwa pojawiły się rozmaite prześladowania i trudności, co niejednokrotnie rozpałało gorliwość i zbliżało do Boga. Obecnie nikt w krajach rozwiniętych nas nie prześladowuje. Biblia dostępna jest na wyciągnięcie ręki i to w wielu wersjach tłumaczeniowych, a jednak nigdy przedtem nie było tak wielu interpretacji Pisma Świętego i tylu wyznań nazywających się „chrześcijańskimi”. Jest to jasnym dowodem, że nasz Przeciwnik zmienił strategię działania i swoją szansę na zniszczenie jednomyslności upatrzył w rozmywaniu Bożych prawd, co prowadzi do rozłamów oraz odrywania słabszych w wierze od Prawdy. Szatan doskonale wie, że: *...każde królestwo, rozdarte wewnątrz, pustoszeje, a skłócone domy upadają* – Łuk. 11:17. Każda słabość i zerwanie zaczynają się od środka, od braku



jedności wynikającej z niezrozumienia, braku wspólnego celu oraz wspólnych zasad postępowania.

Cieężko osiągnąć taką jedność między ludźmi cielesnymi, gdy każdy ma swoje upodobania, tok rozumowania, swoje poglądy oraz myśli i gdy dochodzą do tego jeszcze podszepty Szatana. Jest to możliwe wyłącznie wtedy, gdy posiadamy zmysł Chrystusowy, usilnie trzymamy się Prawdy, na bok odkładamy własne poglądy i pomysły, a przyjmujemy Słowo Boże. Jeśli uznamy, że sami jesteśmy niezdolni, a Bóg wie najlepiej o wszystkim, a także, że najlepiej jest usilnie trzymać się Biblii, wówczas będziemy jednego serca i jednej myśli. Jeśli nasze myśli i zdania będą się znajdować w rozumnej harmonii z Pismem Świętym, wówczas będzie istniała między nami prawdziwa Boża jednomyślność – jedność nierozdzielna, wypróbowana w powodzeniu i niepowodzeniu, w dobrym i złym. Mamy dążyć wszyscy do *jedności wiary i poznania Syna Bożego...* – Efezj. 4:13. Nasza jednomyślność nie ma polegać na tym, że zgadzamy się ze wszystkimi, ale żeby nasze zdanie

było zgodne z tym, co pozostawił nam Pan Jezus, wykonując wolę Ojca. Powinniśmy otaczać się w tym celu ludźmi, którzy mają jak najlepsze i jak najgłębsze zrozumienie Prawdy oraz z nimi zastanawiać się, jak możemy służyć Bogu zgodnie z apostołskim wezwaniem: *Wzywam was tedy, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście składali ciała swoje jako ofiarę żywą, świętą, miłą Bogu, bo taka winna być duchowa służba wasza* – Rzym. 12:1. Nie można bowiem rozumnie służyć Stwórcy i liczyć na jednomyślność w zborze, jeśli właściwie nie zrozumie się najpierw Jego planów oraz charakteru.

Niech dobry Bóg pobłogosławi nasze wspólne starania o jednomyślność, którą Pan Jezus pragnie widzieć między Swoimi naśladowcami. Dołóżmy usilnych starań, by panowała między nami jedność zamiarów, celów, poglądów i zasad postępowania, oparta na Bożym Słowie.

Samuła Łukasz